Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17 — 18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. | Niedziela 19-go lutego 1933 roku. | Nr. 41.

## W 15-tą rocznicę Rarańczy.

Luty 1918 roku... Jakże ponure wspomnienia! Komendant Piłsudski w więzieniu w Magdeburgu, oficerowie i legjoniści za drutami Szczypiorna i Benjaminowa... W Warszawie Beseler, a w Brześciu przy zielonym stole obrad pruski generał Hofman i austrjacki dyplomata Czernin układają się z wysłannikiem Sowietów, Joffem, o warunki pokoju: odcięcie Chełmszczyzny, wydanie ziemi, uświęconej wiekowem męczeństwem, jest jednym z warunków tego pokoju...

Wieść o tym „czwartym rozbiorze Polski" — bo tak instynkt społeczeństwa odrazu zrozumiał pokój brzeski — dociera do II Brygady Legjonów, znajdującej się po raz drugi na pograniczu ziem polsko-rumuńskich, na Bukowinie, na tym samym terenie, na którym na wzgórzach Rarańczy i Rokitny rozegrała się w maju 1915 roku słynna szarża ułanów rotmistrza Zbigniewa Wąsowicza.

Tragiczne losy II Brygady mają się dopełnić. Przetrwała niemal 4 lata „Żelazna", ta „Karpacka" Brygada. A teraz coraz bardziej uświadamia sobie, jak głęboki sens był, gdy przed rokiem, Józef Piłsudski rzucił hasło: odmówić przysięgi mocodawcom Hofmana i Czernina! Teraz bielmo z oczu spada i zahartowany w wieloletnich, chlubnych bojach żołnierz II Brygady widzi przed sobą otchłań hańby: pokój brzeski, sprzeniewierzenie się obietnicom mocarstw centralnych, że z chaosu wojny wyłoni się wolna Polska...

Z dusz zrozpaczonych, bólem najwyższym trawionych, wydziera się jedno tylko pragnienie: pomścić krzywdę, wykazać wobec świata całego, że niema żołnierza polskiego, któryby nie porwał za broń i nie począł strzelać, gdy wykrawuje się połać kraju ojczystego.

Cała brygada w tych przełomowych dniach lutowych jest potężnym akumulatorem siły wybuchowej i szykuje się do walnej przeprawy. Do kwater zimowych na pograniczu Bukowiny dochodzą wieści: het daleko, na południu Rosji, gromadzą się polskie siły... Tam na zgliszczach armji carskiej powstają polskie dywizje... tam P. O. W. wskrzesza ośrodki siły.

15-go lutego zbiorowa wola II Brygady wyraża się już w jednem tylko: przyłączyć się do tych sił! przejść przez okopy! sprzymierzyć się z uzbrojonymi Polakami w Rosji i wspólnie uderzyć na niemieckie i austrjackie oddziały.

Oto psychologiczne tło tego potężnego odruchu, tej wielkiej manifestacji, tego rzucenia się w wir walki — jakiem była Rarańcza.

Niestety, nie wszystkim udało się wykonanie planu... Rzućmy dziś, w chwili uroczystego święta, obchodzonego przez Legjonistów, zasłonę na to, dlaczego wtedy nie wszystko poszło tak, jak zamierzano...

Wśród silnych zmagań, zwalczając przemoc austrjacką, przedarły się przez front dwa pułki... Maszerowały przed się kilkaset kilometrów i stały się ideowym ośrodkiem dla polskich oddziałów, sformowanych na terenie Rosji. One to zapobiegły haniebnej kapitulacji Dowbora przed Niemcami, one krwawiły pod Kaniowem, z nich powstała epopeja sybiryjskiej dywizji gen. Czumy, one zawędrowały aż na Murman...

A reszta? Przypadł reszcie zaszczyt: stanowili ostatnią kroplę w kielichu matryrologji polskiej przed wskrzeszeniem niepodległego państwa. Byli ostatnimi więźniami ideowymi między r. 1772 a 1918... Od porwania biskupa Sołtyka i tych Polaków, co protestowali przeciw pierwszemu rozbiorowi — po kaźń w Marmarosz Sziget, Huszt, Dulfalva — ciągnie się jedno wielkie pasmo matryrologji polskiej. Roman Górecki i jego współwięźniowie, zwolnieni z więzień tuż przed listopadem 1918, byli ostatnimi, którzy zaległi cele więzienne państw zaborczych.

Był to rok 1918-ty, w którym najlepszych synów Polski zdobił strój więzienny. Magdeburg i Werl, Szczypiorna i Benjaminów, Zegrze i Brześć, Moskwa i Kraków — wszędzie ci, którzy porwali za broń, by dla Polski zdobyć wolność.

Dziś II Brygada obchodzi swe święto. Składa hołd pamięci tych, którzy w krwawych zmaganiach młode swe życie oddali, — a z uwielbieniem i miłością spogląda ku temu, który jest symbolem Niepodległości. Z serc Legjonistów, gdy wspominają drogę, po której szli poprzez pola bitewne i cele więzienne do wolnej Polski, wyrywa się okrzyk:

— Cześć twórcy Wolności, Wielkiemu Budowniczemu Polski!

# Wspólny front walczącego kapitału.

## Strajk w 30 fabrykach w Łodzi.

ŁÓDŹ. Wczoraj w 30 fabrykach łódzkich, zatrudniających około 3000 robotników, wybuchł strajk, który objął blisko 1000 robotników. Powodem strajku są zamierzone przez przemysłowców redukcje płac robotniczych o 50 proc.

Przemysłowcy włókienniczy w Łodzi odbyli zebranie w sprawie podjęcia rokowań o nową umowę zbiorową. Zebranie przemysłowców postanowiło odmówić klasowym związkom zawodowym odbycie wspólnej konferencji, ponieważ związki te wysunęły żądanie zawarcia nowej umowy zbiorowej na warunkach umowy z roku 1928.

Innym związkom robotniczym, które nie postawiły tego warunku, związek przemysłowców wyznaczył wspólną konferencję na 21 i 23 bm.

## Hitler planuje wysiedlenie górników polskich z Westfalji.

### Potem ma przyjść kolej na żydów.

LONDYN. — „Manchester Guardian", omawia wiadomość o zapadłej jakoby decyzji rządu Hitlera wysiedlenia górników polskich z Westfalji, z okolicy Ruhry i wogóle z okręgów przemysłowych zachodnich Niemiec.

„Manchester Guardian" podkreśla, że o ile wysiedlenie nie zostanie ograniczone do kilku tylko izolowanych wypadków, to zachodzi niebezpieczeństwo konfliktu z Polską, która może zastosować retorsje wobec zamieszkałych w granicach Polski Niemców.

„Manchester Guardian" wspomina, że wysiedlenie Polaków oceniane jest, jako pierwszy krok na drodze do oczyszczenia rasowego Niemiec i że następnie kolej będzie na Żydów.

## Baroni węglowi na Śląsku

### grożą pozbawieniem chleba połowy robotników.

Bezczelność górnośląskich baronów węglowych znana jest nie od dziś.

W związku, z obecnem wypowiedzeniem umów zarobkowych w przemyśle górniczym i koniecznością obniżenia ceny węgla na rynku krajowym, przemysłowcy węglowi wysuwając postulat obniżenia płac górniczych od 15 — 25 proc. przy utrzymaniu ceny węgla na dotychczasowym poziomie. Zagrozili, iż na wypadek gdyby zamiarów swoich nie zdołali przeprowadzić, wycofają się z eksportu i zwolnią połowę załóg górniczych. Bezczelność przemysłowców poszła tak daleko, że nie zawahali się uciec do szantażu, by plany swe zrealizować.

Groźby tej jednak nikt się nie ulęknie. Dla wywrotowców, obmyślających sabotaże, są zawsze otwarte bramy więzień.

## Najście bezrobotnych na konsulat Polski w Paryżu

### Zdemolowali lokal i pobili urzędników konsulatu.

PARYŻ. — Grupa komunistów, wśród których przeważali bezrobotni robotnicy polscy, dokonała napadu na gmach konsulatu generalnego Rzplitej w Paryżu. Około 80-ciu weszło do wnętrza gmachu, a następnie zamknęło drzwi wejściowe, tak, że policja francuska, pełniąca służbę przed gmachem, przez dłuższy czas nie wiedziała, co się w środku dzieje.

Napastnicy udali się na pierwsze piętro, gdzie znajdują się biura konsulatu i gabinety konsulów. Tutaj po krótkiej bójce wtargnęli do gabinetu konsula generalnego Rzplitej, dr. Karola Poznańskiego, z którym wszczęli ostrą dyskusję.

Konsul Poznański zgodził się na przyjęcie delegacji, złożonej z 6 ciu robotników polskich, natomiast kategorycznie sprzeciwił się przeciwko udziałowi Francuzów. Delegaci wywołali w gabinecie konsula awanturę, wołając, że emigranci polscy nie mają co jeść. Jednocześnie francuscy komuniści zaczęli się awanturować na parterze. Tłum demonstrantów wyłamał drzwi w zamiarze zdemolowania biur konsulatu. Między napastnikami a urzędnikami konsulatu wywiązała się ostra bójka, w czasie której demonstranci dobyli noży i pałek gumowych. Oszklone drzwi wyłamano i rzucono się na urzędników. Dwaj z nich, Bolesław Polak i Jan Długołęcki, zostali niebezpiecznie poranieni nożami i żelaznemi sztabami. 4 ch innych urzędników konsulatu zostało lżej rannych odłamkami szkła podczas wybijania drzwi.

Konsul dr. Poznański został lekko ranny w rękę.

Zaalarmowana policja nie mogła wejść do gmachu przez zabarykadowane drzwi. Dopiero przez podwórze sąsiedniego domu policjanci weszli do konsulatu i aresztowali wszystkich demonstrantów. 20-tu z nich zamknięto. Między nimi znajduje się 16 tu Polaków. Innych w liczbie około 50-u, odprowadzono do prefektury policji, dla zbadania nazwisk.

## Na froncie chińsko-japońskim walka wre.

CHARBIN. Wojska japońskie wycofały się z miejscowości położonych na granicy mandżursko - sowieckiej. Tung-hing i Mandżuli.

W związku z tem oddziały antymandżurskie zajęły Miszan i Mulin na granicy wschodniej.

LONDYN. Poselstwo chińskie wydało komunikat o wypadkach w prowincji Dżehol, w którym m. in. powiada, że w ostatnich dwu dniach słyszano na całej szerokości 10 cio

kilometrowego frontu huraganowy ogień artylerji.

Teren walk pod Czao-Jang i Pej-Piao zamieniony będzie każdej chwili w „flandryjskie pole walk Azji", czyli zalany. Głównym celem ataku jest miasto Czao-Jang. Marszałek Czang-Sue-Ljang ogłosił w prowincji Dżehol stan oblężenia.

## Stany Zjednoczone zamierzają uznać Sowiety.

WASZYNGTON. „New York Times" donosi, iż uznanie Sowietów przez St. Zjednoczone jest kwestją najbliższej przyszłości. Zarówno Roosevelt, jak większość senatorów uważa, iż obecna sytuacja na Dalekim Wschodzie stwarza sprzyjające okoliczności dla uznania Sowietów. Co do warunków uznania rząd St, Zjednoczonych, zażąda od Sowietów wstrzymania propagandy komunistycznej, ustępstw w sprawie długów, oraz zawarcia układu handlowego.

## Potworny czyn 14-letniej służącej.

PARYŻ. Z Mans donoszą o potwornym czynie, którego dopuściła się 14-letnia służąca Marta Chesneau, zatrudniona, jako służąca w domu niejakiego Malabry'ego.

Zwyrodniała dziewczyna postanowiła zgładzić pięcioro dzieci swego chlebodawczy. W tym celu wrzuciła do płonącego kominka jednoroczne dziecko, usiłowała utopić w kanale ściekowym dwuletniego chłopca, jego trzyletniego brata wepchnęła w ognisko, wreszcie czwartą ofiarę rzuciła do studni.

Cudownym trafem zdołano wszystkie maleństwa ocalić. Dwoje z nich odniosło b. ciężkie oparzenia.

Aresztowana zbrodniarka zeznała, że zamierzała zabić również najmłodsze parotygodniowe niemowlę, do czego chciała użyć t. zw. pogrzebacza.

Pobudek swych strasznych czynów wymienić nie chciała.



## Po zamachu na prez. Roosevelta.

### Zangarze grozi 20 lat więzienia lub kara śmierci.

Z okazji szczęśliwego uniknięcia niebezpieczeństwa, jakie zagrażało życiu prezydenta Rooselvelta w związku z zamachem Zangara, premjer Prystor wystosował do Roosevelta depeszę gratulacyjną.

NOWY JORK. Roosevelt nadal otrzymuje liczne telegramy gratulacyj ne z wyrazami sympatji i zadowolenia z powodu uniknięcia zamachu.

Depesze nadchodzą zarówno od wybitnych osobistości z całej Ameryki jak i zagranicy. M. in. nadeszły depesze od króla angielskiego i od Mac Donalda.

Prezydent Roosevelt nie zamierza zmienić programu swych podróży i wystąpień publicznych. Wzmocniona będzie jedynie ochrona prezydenta. Pozatem szereg wybitnych osobistości ma otrzymać specjalną ochronę policyjną.

Prokurator sporządził już przeciwko zamachowcy Zangarze akt oskarżenia i przekazał go trybunałowi kar nemu w Miami, który jeszcze w dniu wczorajszym przesłuchał Zangarę.

Według kodeksu amerykańskiego grozi mu kara do 20 lat więzienia za zamach rewolwerowy i ciężkie poranienie kilku osób.

Gdyby jednak którakolwiek z ofiar zamachu zmarła, wówczas Zangarze grozi kara śmierci.

Policja bardzo krytycznie odnosi się do zeznań zbrodniarza.

Powitanie Roosevelta w Miami mogło być tylko okazją do zamordowania Czermaka. W tym wypadku działałby Zangara z polecenia gangsterów chicagowskich, pałających nienawiścią do burmistrza za prawie zupełne wytępienie bandytyzmu w Chicago.

Burmistrz Czermak, o ile nie zajdą komplikacje, wyleczy się z ran. W chwili obecnej lekarze nie zamierzają dokonywać operacji.

## Strajk nauczycieli w Kielcach.

W Kielcach rozpoczął się strajk grona nauczycielskiego w wieczorowej szkole dokształcającej. Przyczyną strajku jest zaleganie z wypłatą gaż od 15-tu miesięcy.

Należy zaznaczyć, że do szkoły tej uczęszcza około 500 uczniów ze sfer rzemieślniczych.

## Magazyn prochu wyleciał w powietrze.

PEKIN. W Luhana, położonem w pobliżu stolicy prowincji Dżehol, wyleciał w powietrze magazyn prochu, przyczem 40 żołnierzy odniosło ciężkie obrażenia. Kilku z nich zmarło.

W chińskich kołach wojskowych sądzą, że wybuch ten jest dziełem zwolenników państwa mandżurskiego.

## Komuniści w Rumunji.

WIEDEŃ. Z Bukaresztu donoszą: Minister spraw wewnętrznych oświadczył w parlamencie, iż rozruchy robotnicze przypisać należy akcji agentów komunistycznych.

Rząd był zawczasu powiadomiony o przygotowaniach do rozruchów komunistycznych, dlatego w niektórych miastach ogłoszono stan wyjątkowy.



# KRONIKA

## KALENDARZYK

Niedziela 19 lutego. Konrada wyzn.
Poniedziałek 20 lutego. Leona.
Wschód słońca: o g 6.51 Zachód 17.06

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

**Na uroczystości obchodu 15-lecia „Rarańczy".** W dniu wczo rajszym wyjechała do Warszawy na uroczystości obchodu 15-lecia „Rarańczy" delegacja oddziału Związku Legjonistów oraz koła pow. Peowiaków w Częstochowie w liczbie 30 osób.

W delegacji udział przyjęli prezesi obu związków pp. Mazur i Kobycki.

**Zebranie członków Czerwonego Krzyża.** Zarząd częstochowskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża zwołuje na dzień 3 marca br. o godz. 18 w sali klubu sportowego „Victoria", II Aleja 43 I piętro, prawa oficyna, doroczne walne zebranie członków dożywotnich i rzeczywistych częstochowskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie prezesa zarządu z działalności oddziału, 2) wybór 3 nowych członków w miejsce ustępujących na zasadzie starszeństwa wyborn, 3) ustalenie programu prac i budżet na rok 1933, 4) wolne wnioski.

Zarząd oddziału prosi członków PCK o liczne przybycie.

**Ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.** Najwyższy Trybunał administracyjny orzekł, że obowiązek ubezpieczenia na wypadek bezrobocia rozciąga się zarówno na robotników stałych, jak i niestałych lub dziennych.

Orzeczenie powyższe wydano przy rozpatrywaniu skargi pracodawcy na decyzję komisji odwoławczej zarządu głównego funduszu bezrobocia, która nakazała ubezpieczyć od bezrobocia zatrudnionych u skarżącego robotników niestałych.

Skarżący dowodził, że z ducha ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia wynika, iż ubezpieczeniu temu podlegają jedynie robotnicy stali, nato-

# Morderstwo czy samobójstwo?

33

— Zbigniew Rawicz, morderca doktora Zareckiego i złodziej dokumentów, ukrywał się w piwnicy cmentarnej w jej właśnie, Natalji, ubraniu.

— Zakupy, które czyniła w sklepach, przeznaczone były właśnie dla Rawicza.

— Taksówka, którą na cmentarz przyjechała, oczekiwała na Rawicza.

To były słowa zbyt mocne, by Natalja ukryć mogła wrażenie, jakie na niej uczyniły.

Ale komisarz cios ostateczny zadał jej teraz dopiero.

— I plan byłby się udał, gdyby celny mój strzał nie rozłożył Rawicza na polu.

To był cios mistrzowski, wymierzony w samo serce Natalji.

Zbielała na twarzy i uczyniła niemy ruch rozpaczy, jakgdyby cios odparować chciała.

To było aż nadto widoczne.

Lecz po chwili po twarzy Natalji, kredowo białej rozlał się rzewny uśmiech, na policzki wystąpiły czerwone rumieńce, a z piersi wydobyło się westchnienie nietajonej ulgi.

Do pokoju niespostrzeżenie zakradł się pocieszny pan sekretarz Żuk i zgięty pokornie, spytał słodziutkim głosem:

— Czy mogę chorej podać lekarstwo?

— Chwała Bogu! — westchnęła z ulgą Natalja.

— Za co? — spytał komisarz, choć wiedział, że jest to pytanie, na które prawdziwej odpowiedzi nie dostanie:

Panna Natalja stała się nagle wymowną:

— Czytałam w pewnej pięknej powieści, której tytułu nie pamiętam (ktoby spamiętał tytuły wszystkich pięknych powieści). Był to romans pewnej hrabianki. Nazwiska jej nie przypominam sobie, ale czyż można spamiętać nazwiska i imiona wszystkich hrabianek, o których w książkach piszą?

— Hrabiankę tę napadli z namowy pewnego księcia źli ludzie. Chcieli ją pozbawić, na jego rozkaz, cnoty panieńskiej.

— Hrabianka broniła się zawzięcie.

— O, ja to wiem! Ja rozumiem, jak kobieta walczy o swą cześć panieńską!

— Hrabianka omdlała. Każda kobieta zemdleje w takiej sytuacji. Czyż można się dziwić temu?

— I byłaby uległa, gdyby nie silna jej wiara, gdyby nie widoma pomoc Opatrzności Boskiej.

— Duch biednej hrabianki wyszedł z niej i gdy ciało spoczywało w omdleniu, duch przybrał kształty hrabianki i ukazał się jej kochankowi, rycerzowi Don... Te cudzoziemskie nazwiska trudne są do zapamiętania.

— Kochanek zrozumiał wezwanie swej kochanki, pospieszył jej na pomoc i uratował jej cześć.

— I ze mną tak było, jak w tej powieści. Mój duch wzywał pana komisarza.

— Pan komisarz jednak nie zrozumiał znaku tego i gonił mego ducha i strzelał do niego.

Obłudnych tych słów komisarz nie dosłuchał do końca. Był wszakże przeświadczony o ich kłamliwości.

— Tak jest! Wiem już coś!

A takie przeświadczenie bezsprzecznie wzmacnia wolę człowieka.

Wiedział coś, ale nie wiedział wszystkiego.

Trudno posądzać, by komisarz, stawiając tak śmiałą i oryginalną tezę nie wierzył w jej prawdopodobność.

Przeciwnie, był jej pewnym.

Zachowanie się Natalji, jej przestrach, jakiego ukryć nie zdołała, na alarmową wieść o postrzeleniu Rawicza, był potwierdzeniem tej teorji.

Oczywiście, komisarz był tego pewny, że obłudna opowieść starej panny, jej zmiana usposobienia w jednej bodaj chwili, cała ta metamorfoza była dziełem sekretarza Żuka.

Podejrzana ta osobistość zapewne znała bliższe szczegóły, co do których Natalja miała wyraźne wątpliwości.

On to, pan Żuk, czuwał pod drzwiami, by w momencie krytycznym iść w sukurs zaskoczonej Natalji.

Tak się też stało: Natalja zrozumiała cel zjawienia się przyjaciela i uspokoiła się o los Rawicza.

To było aż nadto wyraźne.

Dlatego komisarz gratulował sobie: odniósł sukces nielada.

Wiedział już, że istotnie Natalja jest wspólniczką Rawicza, że utrzymuje z nim stały kontakt i wspomaga go, że narówni sekretarz Żuk i kulawa Agata przyjmowali wybitny udział w kradzieży dokumentów z mieszkania panny Zekieckiej i niemniej wybitny udział w jej tajemniczem uprowadzeniu.

Pomimo tej pewności nie nakazał jednak aresztowania zbrodniczej trójki.

Czynił to z wyrachowania zimnego — zawsze dochodził do celu krokiem miarowym, lecz niezawodnym.

Czyż potrzebował obawiać się ucieczki podejrzanych teraz, gdy ma ich wszystkich w ręku?

Ograniczył się więc jedynie do ścisłej obserwacji tych domowników.

Trzech wytrawnych wywiadowców policji śledczej w tej chwili otoczyło ich szczególną pieczołowitością niczem nie zdradzając swej pieczołowitości.

Mieli oni za zadanie, nie płosząc obserwowanych, towarzyszyć im wszędzie.

Teraz komisarz Wolski był pewnym, że szybkimi krokami zbliża się do czynu, który zadecyduje o jego karjerze.

C. d. n.

miast, robotnicy dzienni, najmowani dorywczo, nie podlegają temu ubezpieczeniu.

N. T. A. nie podzielił tego poglądu i wyjaśnił, że art. 1-y powyższej ustawy poddaje obowiązkowi ubezpieczenia robotników po ukończeniu 18 lat życia, o ile pozostają w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach i zakładach pracy.

Ani ten, ani inny przepis nie daje podstawy do rozróżnienia między robotnikami stałymi i niestałymi lub dziennymi, a więc i ci robotnicy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

**Z teatru kame.'lnego.**

Dziś, w sobotę, 18 ., m., o godz. 16-tej po cenach zniżonych od 49 gr. arcywesoła komedja z życia dzisiejszych szewców, redaktorów i adwokatów p. t. „Życie jest skomplikowane" w 3-ch aktach S. Kiedrzyńskiego. Udział bierze cały zespół z pp.: Zakrzyńska, Kopijowską, Bremem, Orchoniem i Staszewskim w rolach głównych.

Wieczorem, o godz. 20 tej po raz trzeci znakomity utwór komedjowy T. Rittnera: „Wilki w nocy" z Cerańką, Gallową i Staszewskim w głównych postaciach.

W niedzielę dwa przedstawienia popołudniowe o godz. 15.30 i 17.45 „Życie jest skomplikowane", a wieczorem „Wilki w nocy".

W poniedziałek 20 lutego o godz. 20 jedyny występ genjalnej śpiewaczki piosenek wschodnich i chasydzkich, p. Ch. Groberówny.

**Z teatru kolejowego.** W niedzielę, 19 bm. zespół amatorski kolejowego przysposobienia wojskowego odegra, pierwszy raz w Częstochowie, wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami, utworu K. Krumłowskiego p. t. „Bosa królewna" (czyli „Dziewczę w perkaliku), muzyka St. Ekiera. Reżyserja i inscenizacja spoczywa w rękach p. Zygmunta Mutke, orkiestra p. kap. Biernackiego, zaś fachowe kierownictwo nad całością obejmuje p. Jastrzębski. Ceny biletów najniższe: od 30 gr. do 99 gr. wraz z podatkiem miejskim. Początek o godz. 17. Sala dobrze ogrzana.





# Trzeba i należy.

*Statystyka urzędowa, gwoli pocieszenia nas, co miesiąc ogłasza cyfrowe zmniejszanie się t. zw. „kosztów utrzymania", co oznaczać ma, że żywność, odzież i obuwie potaniały.*

*Mimo to każda przeciętna rodzina, której koszt utrzymania zmniejszył się procentowo, bynajmniej się temi komunikatami nie entuzjazmuje.*

*I niema w tem krzty upewnienia ani złośliwości — jest życie, codzienne, szare, beznadziejne, które zadaje kłam cyfrom statystycznym.*

*Nie znaczy to, by cyfry urzędowe kłamały — te cyfry tylko nie głoszą całej prawdy*

*Część jej tylko głoszą.*

*Teoretycznie uwzględniając te urzędowe cyfry, posądzićby należało taką przeciętną rodzinę, że wydając mniej na żywność, odzież i obuwie (z racji potanienia), rodzina ta w każdym miesiącu czyni coraz większe oszczędności.*

*Byłoby to zjawisko ze wszechmiar pocieszające, gdyby było istotne.*

*Bo urzędowe dane statystyczne, skwapliwie notujące każde wahanie się cen żywności ubrania i obuwia, nie uwzględniają jednak zniżkowania ceny pracy rąk ludzkich.*

*Gdyby obok cyfr procentowych obniżek cen żywności, obuwia i ubrania, wyliczono o ile mniej z miesiąca na miesiąc zarabia taka przeciętna rodzina, to wynik takiego zestawienia byłby dopiero obrazem ponurej rzeczywistości*

*Praca rąk ludzkich tanieje bowiem nieproporcjonalnie do zniżki cen artykułów żywnościowych, ubrania i obuwia i przy zastosowaniu formy porównawczej, wbrew cyfrom statystycznym, nietrudno byłoby ustalić, że mimo zmniejszania się kosztów utrzymania, koszty te stale zwyżkują.*

*Chleb jest wtedy tani, gdy za swe pieniądze każdy obywatel najeść go się może do sytości i drogi, bardzo drogi, gdy na kupno jego pieniędzy mu nie starcza. choćby cena tego chleba tylko grosz wynosiła za bochenek cały.*

*Lokator i kamienicznik.*

*Pierwszy, to ten szczęśliwiec, któremu, według statystyki urzędowej, koszty utrzymania zmniejszają się stale, z miesiąca na miesiąc.*

*Drugi, to upośledzony przez los, rząd i lokatorów nieszczęśnik, pobierający każdego miesiąca komorne nie ulegające obniżce pomimo potanienia żywności, ubrania i obuwia i z reguły głośno a płaczliwie narzekający na ciężkie czasy.*

*Pierwszy, to płatnik pokorny, lwią część swych głodowych zarobków wpychający do zachłannych kieszeni kamienicznika, przez kamienicznika na bruk wyrzucany, gdy z rodziną z głodu wczas bezrobocia przymiera.*

*Drugi, to nieszczęśnik, którego nie obchodzą redukcje, ni zniżkowanie cen pracy ludzkiej, który może dokładnie obliczyć, z racji obniżki cen wszelakich, ile może oszczędzić w wydatkach na życie i ile z tej racji odłożyć jako czysty zysk.*

*Gdy praca ludzka, artykuły pierwszej potrzeby, żywność, odzież, obuwie gdy wszystko tanieje — komorne ciągle stoi na ustabilizowanej wyżynie i nic go zachwiać nie może.*

*Trzeba i należy czynsz mieszkaniowy do życia istotnych warunków dostosować.*

*Trzeba i należy chciwość właścicieli domów ukrócić, by kosztem nędzy wyjątkowej bezprzykładnego wyzysku nie uprawiali.*

*Trzeba i należy, by rząd głos rozpaczy lokatorów usłyszał i wyzyskowi kres położył.*

*Bo jednak ani rząd ani izby ustawodawcze nie zabrały w tej palącej kwestji głosu.*

**Sprawozdanie** ze zbiórki odzieży, przeprowadzonej przez Sekcję Opieki nad matką i dzieckiem Powiatowego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym, za czas od 23—I do 31—I r. b.

Zebranych zostało 169 sztuk, w tem: 59 szt. bielizny, 63 szt. ubrania, 24 pary pończoch i skarpetek, 15 par obuwia, 8 par rękawiczek.

Wszystkie wyszczególnione rzeczy zostały odesłane do kierowników 3 szkół powszechnych: w barakach (szkoła Nr. 9 ul. 1 Maja), na Stradomiu (szkoła nr. 21, ul. Wazów 82) i na Ostatnim Groszu (ul. Narutowicza 185).

W szkole Nr. 9 otrzymało 58 sztuk ubrań 28 dzieci, w szkole Nr. 21 — 59 sztuk 17 dzieci, w szkole przy ul. Narutowicza 185 — 52 szt. otrzymało 32 dzieci. Kierownicy wymienionych szkół nadesłali imienne wykazy obdarowanych dzieci.

Oprócz rzeczy wpłynęły również do 15 bm. następujące ofiary pieniężne: magistrat m. Częstochowy 100 zł., 27 p.p. — 50 zł. 49 gr., 7 p. a. l. — 28 zł. 86 gr., oficerowie i podoficerowie dtwa 7 dyw. piech. — 12 zł. 90 gr., sędziowie sądu okręgowego — 8 zł. 50 gr., p. Belina Prażmowska — 5 zł., por. Uljański — 1 zł., p. Józefa Szydłowska — 1 zł., p. Biezieniowa — 2 zł., dr. Zand — 1 zł., p. Ludomir Anczykowski — 1 zł., p. Irena Jegorow — 50 gr., p. Br. Federek — 1 zł i bezimiennie 50 gr. Razem 218 zł 75 gr.

Za pieniądze te został zakupiony materjał na bieliznę, którą obecnie się szyje. Szczegółowe sprawozdanie zostanie podane, po rozdaniu bielizny dzieciom.

Lista osób, które złożyły dary w naturze: p. Klawe, p. E. Reimschüssel, p. Biedalowa, p. Pełkowa, p. dr. Jabłońska, p. Wilkoszewski, p. Helena Myszkowska, p. dr. Nowakowa, Wytwórnia Trykotaży „Runo", Zygmuś X., p. Krygier, p. Zaleska, p. Dużyńska.

Lista osób, które złożyły odzież po dn. 31—I r. b. zostanie ogłoszona po rozdaniu rzeczy do szkół.

Wszystkim ofiarodawcom Komitet Nies. Pomocy Bezrob. składa tą drogą podziękowanie. Jednocześnie przypomina się, że akcja zbiórki trwa nadal — prosimy więc o składanie używanej odzieży.

**Świetlica dla bezrobotnych.** Lokalny Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym przystąpił do zrealizowania jednego ze swych podstawowych zadań: Otworzył świetlicę dla młodzieży bezrobotnych, by dać im możność spędzenia godziwie i pożytecznie czasu. Dzięki temu młodzież bezrobotna będzie miała możność w racjonalnej atmosferze nie tylko przepędzać czas wolny, odciągając się od zgubnych wpływów demoralizującej bezczynności, lecz i kształcić się. — W świetlicy bowiem będą zorganizowane kursy oświatowe. Do zrealizowania tych szczytnych celów powołano do życia specjalną komisję świetlicową złożoną z ludzi dobrej woli i ofiarnych. Oto skład tej komisji, pp.: prof. Zdz. Wróbel, dyr. W. Matuszkiewicz, S. Zawierucha, inż. Mońkowska, dyr. Gall, insp. Bień, prof. J. Cichoń, inż. R. Wróbel. prof. Stala.

Opiekę nad świetlicą objął Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet z p. generałową Dąbkowską na czele łącznie ze Zw. Młodzieży „Orlę".

**Ogólne zebranie koła IV „Orlęcia".** Zarząd koła IV Z.P.M.P. „Orlę" podaje do wiadomości członków koła, iż w niedzielę, 19 bm. o g. 10,30 rano w lokalu przy ul. Katedralnej 10 (lokal Z.Z.Z.) odbędzie się ogólne zebranie członków. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

**Z kursów językowych.** Na kursach językowych kier. Leona Wajnsztoka, abs. Uniwersytetu Paryskiego (Aleja 20) przyjmowane są zapisy na nowy semestr jęz. angielskiego, francuskiego, niemieckiego Początek wykładów 1 marca b. r.



**Projekt zmiany taryf pocztowych.** W Ministerstwie Poczt i Telegrafów opracowywane są projekty wprowadzenia pewnych modyfikacyj w dotychczasowych taryfach pocztowych. Zmiany dotyczyłyby taryfy listów poleconych, próbek towarów, oraz t. zw. przesyłek mieszanych i obowiązywałyby od 1 kwietnia b. r.

**Gwarantujemy.** Z imprez miłych, zasługujących na bezwzględne poparcie „Zabawa taneczna" Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, która dziś odbędzie się w salonach Tow. Przyjaciół Francji o godz. 20. Radzimy iść i to stanowczo, zwłaszcza, że do tańca przygrywać będzie świetny zespół 27 pp. Stroje oczywiście wizytowe.

Dochód przeznaczony na dzieci bezrobotnych.

**Przesłuchanie świadków.** Groźna sprawa o zdemolowanie lokalu PPS. przeszła obecnie do najwyższej instancji. Rozpatruje ją Sąd Apelacyjny w Warszawie, który zażądał dodatkowego przesłuchanie świadków przez Sąd Grodzki w Częstochowie. Przesłuchania dokona prokurator Sądu Apelacyjnego w obecności obrońcy oskarżonych mec. Dreszera z Warszawy i mec. Karniola, jako strony oskarżającej: Przesłuchani będą świadkowie strony skarżącej: Szmidt Modest i Goldberg oraz świadkowie obrony. Przybył, Miniszewski, Bzowicki.

**Zatrzymani za kradzieże.** Przez policję zatrzymani zostali: Wacław Szyjka (St. Rynek 19) i Leon Stempel (Nadrzeczna 41), którzy skradli słomę z wozu Stanisława Szczerkowskiego, zam w Działoszynie. Kradzież miała miejsce na rynku. Nadto zatrzymała policja Marjana Grabczyka (Brzeźnicka 14) za kradzież mioteł z wozu mieszkańca Ostrów, Antoniego Gawety.



**Obwieszczenie Nr. 3034-32.**

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowiego, w Częstochowie zamieszkały na zasadzie art. 1030 P. C. ogłasza, iż w dniu 10 marca 1933 od godziny 10 zrana, w Częstochowie, przy ulicy Zródlanej Nr. 1, w miejscu przechowania przedmiotów, w mieszkaniu i pomieszczeniach ANTONIEGO MATUSZCZAKA, za dług Katarzynie Gryca, odbędzie się sprzedaż przez licytację pupliczną ruchomości, oszacowanych na 850 zł. należących do tegoż Antoniego Matuszczaka, a mianowicie: podwozia do samochodu f. „Ford" z motorem i in.

Dnia 16 lutego 1933 roku.
Komornik Sądowy **ST. STODÓŁKIEWICZ.**

Do akt Nr. Km 194/33

**Obwieszczenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV rewiru St. Stodółkiewicz zamieszkały w Częstochowie przy ulicy N. P. Marji 55 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 10 marca 1933 r. od godziny 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Henryka i Emmy Gruszczyńskich w jego lokalu w Częstochowie-Raków, ul. Perla № 3 składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę 533 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 16 lutego 1933 r.
Komornik **St. Stodółkiewicz.**

**Zabawa taneczna strzelczyń** Dziś w sobotę o godz. 20 sympatyczne członkinie żeńskiego oddziału Zw. Strzeleckiego urządzają we własnej świetlicy (ul. Piłsudzkiego 19) zabawę taneczną, która zapowiada się wesoło. Gwarancją dobrej zabawy są osóbki miłe naszych strzelczyń, słynących z gościnności. Wejście za zaproszeniami.

**Zawiadomienie.** Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rz. P. koło w Częstochowie zawiadamia swych członków, iż w dniu 19 lutego br. o godz. 15.30 w pierwszym i o godz. 16 w drugim terminie odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków koła. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

**Premje dla dozorców za utrzymanie wzorowego porządku.** Na skutek przeprowadzonej kontroli sanitarnej oraz kontroli technicznej przyznał kierownik zarządu miasta dozorcy domu przy ul. Bór nr. 29 p. Michałowi Morynia za utrzymanie podwórka i posesji we wzorowej czystości premję w wysokości 20 zł., oraz dozorcy domu przy ul. Strażackiej nr. 5, p. Marcinowi Irzykowskiemu za utrzymanie chodnika przed posesją we wzorowym porządku premję w wysokości zł. 20.

Po odbiór premij zgłosić się mają wymienieni w wydziale gospodarczym magistratu — oficyna I piętro.

**Przedstawienie w fabryce „Częstochowianka“.** W niedzielę, 19 bm. o godz. 18 w sali przy fabr. „Częstochowianka” odbędzie się koncert zespołu mandolinistów Twa Teatralno-Wokalno-Muzycznego, urozmaicony przedstawieniem 2-ch jednoaktowych sztuk: „Zywy nieboszczyk” i „Kapral w opałach”. Ceny miejsc od gr. 30 do zł. 1.50 wraz z podatkiem

**Jako to było?** W uzupełnieniu notatki o strzałach przy zbiegu ulic Małej i Mokrej dowiadujemy się, że strzały te istotnie oddał urzędnik J. P. jednak we własnej obronie i to będąc napadniętym przez bandę opryszków. Strzały były alarmowe.

**Oszust karciany.** Do licznych w naszem mieście oszustów, naciągających łatwowiernych w grę w „trzy karty” należy również Bonawentura Pawlik (Kilińskiego 16). Wczoraj „nakryła” Pawlika policja w chwili, gdy w miejscu publicznem naciągał przybyłych do miasta na targ włościan.

**Czy usiłowanie podpalenia?** Na posterunek policji w Miedźnie zgłosiła się wczoraj mieszkanka tej wsi, niejaka Szachmanowiczowa, która zameldowała, że gospodarz jej, Franciszek Stryczek usiłował dokonać podpalenia domu.

Sprawa przedstawia się, jak wynika z opowiadania Szachmanowiczowej, następująco: Zamieszkuje ona wraz z mężem Janklem, jako lokatorka, w domu sukcesorów Antoniego Cygana. Zarządzającym tego domu jest obecnie Franciszek Stryczek. Szachmanowiczowa od dłuższego już czasu zalega w płaceniu komornego. Wczoraj udała się ona na strych i stwierdziła, że w kominie znajduje się znaczna ilość słomy i szmaty. Przypuszczając, że chodzi tu o przygotowanie do podpalenia domu, Szachmanowiczowa zgłosiła się na posterunek policji, gdzie zameldowała o swych spostrzeżeniach.

Komendant posterunku w towarzystwie jednego z tamtejszych strażaków udał się natychmiast do domu Stryczka, gdzie wydobyli z komina pól snopka słomy i kilka szmat.

Sprawa przedstawia się dość zagadkowo. Dalsze dochodzenie wyświetli niewątpliwie tę zagadkę.





Ś † P.

# EDWARD PUKACZEWSKI

**b. słuchacz Wyższej Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie, b. urzędnik Magistratu miasta Częstochowy, opatrzony św. Sakramentami zmarł w Zakopanem dnia 15-II r. b.**

Eksportacja zwłok z dworca kolejowego nastąpi w niedzielę dnia 19-II r. b. o godz. 2-giej po południu do Kościoła św. Rodziny, poczem na cmentarz na Kule.

O czem zawiadamia

Związek Zawodowy Pracowników Miejskich w Częstochowie.

## Bezwiednie czy lekkomyślnie.

W żargonie kryminalnym słowo „paser” oznacza handlarza kradzionemi przedmiotami. Jest to zawód przestępczy, ponieważ kupowanie lub zbywanie kradzionych przedmiotów podlega karze. To też dla człowieka nieposzlakowanej uczciwości wiadomość, że przedmiot przez niego nabyty pochodzi z podejrzanego lub zgoła kryminalnego źródła, jest niewątpliwie bardzo przykra. A fakty nieświadomego nabywania kradzionych przedmiotów są może nieco częstsze, aniżeli nam się pozornie wydaje. Weźmy naprzykład — dość rozpowszechniony handel papierosami „swojej roboty”.

Dostawca takich papierosów gotów zawsze dowodzić, że legalnie nabył tytoń, a rolę swoją ograniczył wyłącznie do wyprodukowania papierosów. Czasem tylko bardziej zaufanym klijentom przyznaje, że właśnie okazyjnie dostał transporcik doskonałego tytoniu zagranicznego. W rzeczywistości drogi nabywania tytoniu przez takich pokątnych fabrykantów są wielorakie. A więc przemyt tytoniu z Niemiec, dalej tytoń krajowy z nielegalnych plantacyj i wreszcie tytoń, skradziony w fabrykach Polskiego Monopolu Tytoniowego. Wszystkie trzy wyliczone tutaj źródła są nielegalne. Nie potrzebujemy dodawać, że polegają one na pasożytowaniu na Skarbie Państwa. Walka z odnośnemi przestępstwami jest dość trudna, ale zadecydować o jej ostatecznych rezultatach mogą tylko sami obywatele — palacze. W społeczeństwach o wysokiem uświadomieniu obywatelskiem tego rodzaju przestępstwa są niemożliwe. Poprostu przemytnik, nieuczciwy plantator tytoniu, czy złodziej fabryczny nie mają gdzie zbyć swego tytoniu, ponieważ żaden ceniący swe dobre imię obywatel tego kradzionego tytoniu, ani wyrobionego z niego papierosa nie kupi.

Jak widzimy więc, źródłem samego przestępstwa jest gotowość palacza do nabycia kradzionego, czy przemycanego tytoniu. To też organizacje paserskie na tem wyliczeniu opierają całą swoją kalkulację.

Dlatego uświadomiony i dbający o swe dobre imię obywatel winien być by bardzo ostrożnym przy nabywaniu papierosów nieznanego pochodzenia. Bardzo łatwo bowiem stać się może uczestnikiem przestępstwa kryminalnego z wszelkiemi konsekwencjami karnemi. S. K.

# Słowo sportowe.

**Narciarstwo.**

ZAKOPANE. W dniu dzisiejszym rozpoczynają się mistrzostwa Polski w narciarstwie. W zawodach tych wezmą udział między innemi Barton wicemistrz Europy, Simonek, Joszko Jancze itd.

W pierwszym dniu rozegrany został bieg 5x10 klm.

INNSBRUCK. Lista klasyfikacyjna mistrzostw Europy wygląda następująco:

1) Austrja 3 pierwsze, 2 drugie, 1 trzecie, 1 czwarte, 1 piąte, 3 szóste nagrody.

2) Szwecja z 10 nagrodami.

3) Szwajcarja z 7 nagrodami, 9-te Polska z jedną nagrodą 6 zdobytą przez Marusarza. Bez punktów pozostało 9 państw oprócz Norwegii, która udziału nie brała.

**Hokej.**

WARSZAWA. Reprezentacja Polski wyjechała do Pragi na mistrzostwa świata, które zaczynają się 18 bm., Marchewczyk i Woczek z powodu nieudzielenia im pozwolenia przez władze szkolne, wyjechać nie mogli wskutek czego drużyna Polski jest silnie osłabiona.

KRAKÓW. K. T. H. — Makabi 5.0 wobec powyższego wyniku K. T. H. zdobyło wicemistrzostwo okręgu krakowskiego.

**Ping-pong.**

CZĘSTOCHOWA. Zawodypingpongowe pomiędzy Hasmoneą — Lwów a Askolą zakończyły się wynikiem 9:1 na korzyść Hasmonei. W Askoli najlepsi Weisberg i Tiberg.

**Boks.**

NOWY JORK. Edward Ran stoczył walkę bokserską ze znanym pięściarzem amerykańskim Philipsem, któregoo pokonał wysoko na punkty.

KATOWICE. Finałowy mecz o mistrzostwo Polski odbędzie się pomiędzy poznańską Wartą a Policyjnym K. S. w Katowicach.

NOWY JORK. Ernie Szaaf znokautowany przez Camerę pomimo natych miastowej pomocy zmarł nie odzyskawszy przytomności.

**Piłka nożna.**

GENUA, Astrjacka Vienna pokonała S. G. Genovę „93” w stosunku 3 : 1.

PARYŻ. Reprezentacja Francji pokonana została przez reprezentację Austrji w stosunku 4:0.

BRUKSELA. Zawody pomiędzy reprezentacją Włoch i Belgją przyniosły zwycięstwo Włochom w stosunku 3:2.

**Gry sportowe.**

CZĘSTOCHOWa. Do turnieju o puhar „Słowa Częstochowskiego” ufundowany przez p. posła dr. Tadeusza Biluchowskiego zgłosiły udział następujące kluby: K. S. Brygada, K. O. S. „Victoria”, Z.T.G.S., „Turyści i Harcerski Klub Sportowy. Dotychczas nie zgłosiły się K. S. Skra, Sokół z Rakowa i 27 pp. Zamknięcie zgłoszeń nastąpi w najbliższych dniach. Rozpoczęcie turnieju przewidywane jest na 25 i 26 bm.

J. W.

## Rozmaitości.

### On zginął, ona umarła i... na nowo się spotkali.

Mr. John Blue ożenił się jeszcze przed wojną z Niemką.

Gdy wybuchła wojna, małżonkowie byli w Szwajcarji. Mr. Blue postanowił wrócić do kraju, by spełnić powinność wojskową, żonę jednak odesłał do jej rodziny do Niemiec.

Pani Blue okrężną drogą otrzymywała zrzadka wiadomości o mężu, aż wreszcie dotarła do niej smutna wiadomość, że mąż zginął.

Zrozpaczona kobieta wstąpiła do niemieckiego czerwonego krzyża i poszła na front.

Wojna się skończyła. Mr. Blue jak się okazało, wcale nie zginął.—Napisał do Niemiec, pytając o żonę. Odpowiedziano mu jednak, że pani Blue umarła w jednym ze szpitali frontowych, zarażiwszy się tyfusem.

Pan Blue uwierzył tej wiadomości i pełen rozpaczy, wyemigrował na stałe do Palestyny.

Tu ożenił się powtórnie, tym razem z Angielką

Upłynęło wiele lat. I oto, teraz, przed paroma tygodniami pan Blue uległ katastrofie samochodowej. Ze złamaną nogą przywieziono go do szpitala. Tu, zajęła się nim pewna pielęgniarka, starsza już kobieta.

Ze zdumieniem poznał w niej Anglik „zmarłą”, opłakaną żonę.—Wiadomość o śmierci pani Blue była również fałszywą, jak wiadomość o jego śmierci.

Małżonkowie padli sobie z płaczem w objęcia.

Mr. Blue w obliczu dwu żon nie wiedział co czynić. Prawnie drugie jego małżeństwo było nieważne, wobec tego, że pierwsza żona żyła.

Ponieważ, w dodatku, druga żona niezbyt była zadowolona z małżeństwa z panem Blue, więc Anglik wrócił do pierwszej żony, ku ogólnemu zadowoleniu.



## Obieszczenie o licytacji.

2 Urząd Skarbowy w Częstochowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 21 lutego 1933 r. o godz. 10-ej w lokalach niżej wymienionych płatników odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości.

1) u p. HEININGERA ALEKSANDRA, ul. Zaciszańska 8 (Termin 2)

| | |
|---|---|
| 1) Magiel ręczny duży | 50 zł. |
| 2) Kredens dębowy rzeźbiony-jasny | 60 zł. |
| 3) Biurko dębowe-jasne | 100 zł. |
| 4) Otomana kryta pluszem w desenie | 100 zł. |
| 5) radjo-aparat z głośnikiem | 250 zł. |
| 6) stół dębowy jasny i 4 krzesła | 50 zł. |
| 7) wóz ciężarowy | 60 zł |

2) u p. BARTOSZA WŁADYSŁAWA ul. Waszyngtona 67.

| | |
|---|---|
| 1) Radjo „Philipsa“ w komplecie 4-ro lampowe | 1000 zł. |
| 2) lustro-tremo | 100 zł. |
| 3) kredens pokojowy dębowy jasny | 200 zł. |
| 4) kanapa kryta pluszem w desenie | 100 zł. |
| 5) szafa jasna-garderoba | 200 zł. |
| 6) stół dębowy jasny i krzesła | 60 zł. |

3) u p. KOBIELSKIEJ ZOFJI, ul. Waszyngtona 18

| | |
|---|---|
| 1) szafa do ubrania | 150 zł. |
| 2) bieliźniarki 2 sztuki | 150 zł. |
| 3) biurko ciemne | 100 zł. |
| 4) kredens ciemny | 150 zł. |
| 5) otomana kryta pluszem | 100 zł. |
| 6) stół i 6 krzeseł | 100 zł. |
| 7) dwa stoliki | 75 zł. |
| 8) bibljoteka | 100 zł. |
| 9) lustro wiszące | 100 zł. |

4) u p. LERNERA JAKÓBA, ul. Piłsudskiego 11

| | | |
|---|---|---|
| 1. Kredens dębowy ciemny | zł. | 250.— |
| 2. zegar stojący „Baeker“ | „ | 150.— |
| 3. otomana kryta pluszem | „ | 100.— |
| 4. stół pokojowy dębowy | „ | 50.— |
| 5. toaleta fornier. | „ | 150.— |
| 6. umywalka z blatem marmur. | „ | 100.— |
| 7. 2 szafki nocne | „ | 70.— |
| 8. 5 krzeseł meblowych | „ | 25.— |
| 9. 2 wozy | „ | 120.— |
| 10. pianino „Fibiger“ | „ | 500.— |
| 11. kredens stołowy | „ | 200.— |
| 12. otomana z lustrem | „ | 200.— |
| 13. zegar „Baeker“ stojący | „ | 150.— |
| 14. stół rozsuwany i 6 krzeseł | „ | 100.— |

5) u p. BORENSZTAJNA SZACHNY, ul. Al. Wolności 19

| | | |
|---|---|---|
| 1. kredens stołowy ciemny | zł. | 2.000.— |
| 2. „ pomoc. | „ | 500.— |
| 3. zegar stojący szafkowy | „ | 500.— |
| 4. stół elips. | „ | 300.— |
| 5. 6 krzeseł | „ | 180.— |
| 6. biurko | „ | 500.— |
| 7. szafa bibljoteczka | „ | 500.— |
| 8. szafa ogniotrwała | „ | 250.— |
| 9. stolik i krzesła 6 | „ | 250.— |
| 10. szafa-garderoba | „ | 300.— |
| 11. „ „ | „ | 200.— |
| 12. biurko | „ | 150,— |

**2 Urząd Skarbowy w Częstochowie.**

175—1

# Dwugłowe orły na Jasnej Górze.

W odpowiedzi na artykuł z 35 n-ru „Słowa Częstochowskiego".

Otrzymaliśmy następujący artykuł, będący wyjaśnieniem artykułu p. Simona. W imię bezstronności artykuł ten drukujemy w całości.

Są sprawy i rzeczy przed któremi człowiek z charakterem staje onieśmielony, omawia je ze czcią i należnem uszanowaniem.

Tak wielki szacunek wzbudza w prawych charakterach... Jasna Góra. Ludzie nauki obcy i swoi niekoniecznie katolicy, znawcy starych bezcennych pamiątek, zasłużeni historycy z pietyzmem i ostrożnością zabierają się do studjów, czy choćby do pobieżnego poznania Jasnej Góry. Głęboko wierzący katolik, a zwłaszcza prawy Polak, szczególną pieczą otacza to bezsprzecznie najpiękniejsze i najdroższe sanktuarjum religji i polskości.

Ludzie zaś dalecy od gruntownych studjów naukowych, dalecy nawet od zdyscyplinowanej metody myślenia, pozwalają sobie złośliwie i lekkomyślnie wydawać pochopne i przedwczesne sądy, tyczące się bezcennych pamiątek Jasnogórskich. Co o tego rodzaju indywiduach sądzić, społeczeństwo katolickie ma dostatecznie urobioną opinję. Od czasu do czasu spotykane ich, łagodnie mówiąc, pomyłki wydają im, stosownie do ich intencyj niezbyt pochlebne świadectwo, bądź o ich charakterze, bądź o ich intelekcie.

×

Przeciętnemu, zwiedzającemu Jasną Górę, obywatelowi na wstępie rzucają się w oczy pięknie wykończone i ozdobione w stylu renesansowym z końca 17 lub początku 18 wieku główne drzwi, prowadzące na Wielki Kościół Bazyliki Jasnogórskiej. Jako motyw upiększenia tych drzwi służą stylizowane dwugłowe orły, ułożone w szachownicę.

Zwykłemu laikowi historycznemu może się zrodzić przypuszczenie, że stylizowane te orły są smutną sukcesją po znienawidzonych powszechnie satrapach rosyjskich.

Przypuszczenie to jest conajmniej pomyłką, a wrazie świadomego rozszerzania owej tezy, nawet — fałszem.

Rzeczone drzwi półmetalowe odrestaurowano w początkach bieżącego wieku. Według zeznań świadków są one wierną kopją zmurszałych, niezdatnych do użytku drzwi także półmetalowych.

Kto zdaje sobie sprawę z odporności metalu na normalne wpływy atmosferyczne ten bez ośmieszenia się nie zaryzykuje twierdzenia, o wstawieniu bramy w okresie niewoli rosyjskiej.

Usunięty oryginał bezsprzecznie był pamiątką lepszych czasów.

Przemawia za tem styl i charakter roboty oraz pietyzm tych naturalnych niezastąpionych opiekunów prastarych naszych pamiątek.

Ktokolwiek zna martyrologję Ojców Paulinów, katorgi poszczególnych członków Zakonu, z obecnym Ojcem Generałem, pięciokrotnie zsyłanym na wygnanie, kto zna przedwojenną działalność Ojców w okresie walk o dusze unitów, kto wie, jak Ojcowie Paulini, zamykając furty Bazyliki Jasnogórskiej setkom, tysiącom unitów udzielali Sakramentów świętych, wiążąc ich z polskością, kto wie, jakie Ojcowie Paulini w czasie plebiscytu oddali usługi Polsce w odzyskaniu braci śląskiej i kto wie, w jaki sposób ocalono pięknego polskiego orła na frontonie arsenału Jasnogórskiego: temu nawet na myśl nie przyjdzie posądzić Ojców o spokojne tolerowanie wrogich orłów rosyjskich, ten się nie odważy szarpać zasłużonego dobrego imienia Ojców.

Co do drzwi frontowych Wielkiego Kościoła Ojcom to właśnie należy się cześć, że zachowali pamiątkę czasów dawniejszych.

Niestety ani w kronice Kiedrzyńskiego z w. XVII, ani w kronice Nieszporkiewicza z w. XVIII, ani w kronice Michała Balińskiego z 1846 r., cieszącej się największą powagą, nie można odnaleźć noty, stwierdzającej bezspornie datę ufundowania wrót. Posiadając jednak odpowiedni materjał do krytyki, a więc właściwe przygotowanie historyczne, niezbędne dzieła, otwarte archiwum Jasnogórskie z herbarzami itp. materjałem, można wyprowadzić pewne poważne i uzasadnione wnioski.

Otóż na podstawie rzeczowego materjału, wobec tego, że obecne drzwi są wierną kopją drzwi, zniszczonych wiekami, oraz ze względu na styl i charakter roboty snycerskiej, można rozproszyć obawy naiwnych zwiedzających twierdzeniem, że dwugłowe orły sięgają czasów przedrozbiorowych.

Wyklucza to bezwzględnie hipotezę istnienia orłów rosyjskich na drzwiach jasnogórskich.

Z historji wiadomo, że nietylko Rosja miała w swym herbie państwowym dwugłowego orła. Rozdarte orły dwugłowe datują się od czasu podziału cesarstwa rzymskiego. Od czasu, kiedy to cesarskie orły legjonów rzymskich, jako orły rozdarte, miały symbolicznie wyrażać fakt podziału cesarstwa na zachodzie i wschodzie. Dwugłowy orzeł cesarstwa zachodniego dostał się w końcowej fazie cesarzom austrjackim, orła zaś cesarstwa wchodniego przywłaszczył sobie Iwan III wraz z tytułem cesarza.

Niezależnie od tego i ród książąt Radziwiłłów i wojewodowie czernichowski i przemyski posługiwali się herbem dwugłowego orła.

Wykluczywszy hipotezę pochodzenia dwugłowych orłów z czasów zaborczych, należy przejąć pozostałe hipotezy: 1-o orły mogą być orłami rzymskiemi cesarzy austrjackich, 2-o mogą być radziwiłłowskie i 3-o mogą być któregoś z wojewodów czernichowskiego lub przemyskiego. Co do herbu Radziwiłłów, możliwe, że Radziwiłł Sierotka, sławny pielgrzym, ufundował własnym sumptem drwi, ozdabiając je swoim herbem. Odznaczał się on szczególną czcią ku Jasnej Górze. Jako wotum składając swój różaniec i laskę pielgrzymią, złożył zarazem drukowany opis swej do Ziemi Swiętej z XVI w. podróży z dedykacją, przechowywane po dziś dzień w bibljotece jasnogórskiej. Co do herbów wojewodów czernichowskiego i przemyskiego, rzecz jest mniej prawdopodobna, gdyż kontakt z temi województwami był stosunkowo luźny. Pozostała najwięcej prawdopodobna hipoteza, że dwugłowe orły na drzwiach pochodzą od cesarzy austrjackich, zwanych cesarzami rzymskimi. Przemawiają za tem wymienione uprzednio kroniki. Michał Baliński zwraca uwagę na szczególne zabiegi króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, mające na celu możliwie najbardziej okazałe przyjęcie dworu cesarzowej austrjackiej z okazji swego ślubu i wesela z arcyksiężniczką Eleonorą Marją. Król przybył na Jasną Górę o wiele wcześniej i osobiście doglądał gruntownej restauracji szeregu objektów klasztornych. Samo przyjęcie nosiło specjalnie serdeczny charakter. Odbyło się ono właśnie u tych wrót Bazyliki. Tutaj to prowincjał i przeor jasnogórski, ks. Augustyn Kordecki, powitał okolicznościowem przemówieniem cesarzową-matkę i jej córkę, przyszłą królowę Polski, na co mu generał Montecculi z orszaku cesarskiego odpowiedział podziękowaniem. Sądzić więc śmiało można, że fakt powitania dostojników cesarskich, skłonił króla do tego, iż polecił ozdobić orłami cesarskiemi drzwi frontowe, co przy świetle pochodni, o których wspomina kronikarz, dało pożądany przez króla efekt. Hipotezę tę wzmacnia fakt, że u drzwi tych Ojcowie Paulini witają wyjątkowo drogich sercu i miłych sobie gości, jak to było naprzykład w roku zeszłym przy powitaniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji Jubileuszu Jasnogórskiego.

Z tych to racyj hipoteza pochodzenia dwugłowych orłów cyzelowanych na drzwiach frontowych Jasnej Góry w epoce króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego ma najwięcej szans do uznania jej za słuszną.

Pewno, że uprzedzonym i złej woli jednostkom nawet najbardziej umotywowane tezy nie przemówią do rozumu i najbardziej oczywiste prawdy będą dla nich nie do przyjęcia, będą oni szukali chorobliwie w całem dziury, dla ogółu jednak zdrowo myślących Polaków i katolików całego świata Jasna Góra z jej bezcennemi pamiątkami, strzeżonemi przez tak wypróbowanego kustosza, jakim jest Zakon Ojców Paulinów, jak była, tak i będzie ostoją czystego ducha patrjotycznego i religijnego.

Możliwe, że nietylko frontowe drzwi nasuwają temu lub innemu zwiedzającemu jakieś wątpliwości. Czyż niema na to rady? Czyż w takich razach jakąś ujmę przyniesie ludziom dobrej woli, ludziom z charakterem, zamiast snuć koszmarne wizje z własnej duszy i z zimnej blachy, czy kamienia, poszukać prawdy w historji, w archiwum jasnogórskiem, a choćby zasięgnąć rady bardziej doświadczonych osób.

Sodalicja Inteligencji Męskiej
Za Zarząd:
(—) Z. Glice, prezes.
(—) J. L. Piątkowski, sekretarz.

# Z KRAJU.

## Morderstwo i samobòjstwo.

We wsi Wilamy, gminy Błędówka powiatu płońskiego pod Warszawą zamieszkiwał stary gospodarz, 64-letni Franciszek Gołaszewski z 53-letnią żoną Walerją. Gołaszewski cierpiał na rozstrój nerwowy,

Wczoraj zrana, gdy sąsiedzi stwierdziwszy, że z zagrody Gołaszewskiego nikt nie wychodził, odwiedzili staruszków, znaleźli ich broczących we krwi. Zaalarmowano policję w przypuszczeniu, że na zagrodę dokonano napadu bandyckiego. Sledztwo atoli ustaliło co innego.

Oto Gołaszewski w przystępie szału żelaznym klinem ugodził swą żonę w głowę tak silnie, że pękła jej czaszka i wytrysnął mózg. Dokonawszy mordu starzec następnie wbił sobie duży nóż kuchenny w pierś oraz poderżnął gardło brzytwą. Dramat ten wywołał w okolicy olbrzymie wrażenie.

## W obliczu kary śmierci.

Sąd doraźny w Nowogródku na sesji wyjazdowej w Baranowiczach przystąpił do rozpatrzenia potwornego napadu, którego dopuścili się mieszkańcy wsi Wólki (pow. baranowicki): 22-l. Jan Baraszko, 35-l. Józef Chomicz i 48-l. Antoni Karaczun.

W toku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, co następuje:

Oskarżeni są to złodzieje leśni, znani w okolicy pod przezwiskami: „Dubik" (Baraszko), „Komisarz" (Chomicz) i „Bandyta-ogrodnik" (Karaczun). Pałali oni zemstą do gajowego Jana Mizglera, który doniósł władzy o popełnionych przez nich kradzieżach w lesie.

Wieczorem 4 stycznia b. r. do gajówki Sosenka przybył „Dubik"; pod pozorem wezwania przez policję — skłonił Mizglera do wyjazdu w stronę Wólki.

W drodze trójka bandycka zamordowała siekierą gajowego, poczem ruszyli oni w celach rabunkowych do jego zagrody. Krwawi bandyci nie szczędzili nawet dzieci, rąbiąc kolejno całą rodzinę Mizglerów.

Pod obuchem siekiery padła trupem matka Mizglerowej, Katarzyna Karjanikowa—zaś ciężko ranna została Helena Mizglerowa, oraz jej dzieci: Anna, leżąca w łóżku po połogu, Mikołaj i Anastazja.

Dokonawszy krwawego dzieła — zbrodniarze podpalili dom i zbiegli. Sąsiedzi zdołali wyratować z płomieni ciężko poranionych, a w tem wraz z kołyską trzydniowego noworodka.

Dziś trójka bandycka zdaje rachunek przed sądem doraźnym.

# ZE SWIATA.

## Duchy, duchy...

Gdy pewną damę spytano: „Czy wierzy pani w duchy?", odpowiedziała: „Nie wierzę, ale się ich boję..."

Takie też stanowisko zdają się zajmować gazety angielskie, które ostatnio, nie wierząc, szeroko rozpisują się o tem, że w różnych starych arystokratycznych siedzibach straszy. „Nigdy nie zjawiło się w Anglji tyle duchów, co ostatnio", piszą gazety.

### BIAŁA DAMA.

W Windsor Castle pewnego ranka usłyszeli mieszkańcy zamku straszliwy krzyk w okolicach „błękitnej bawialni". Znaleziono na progu tego pokoju młodą pokojówkę zemdloną. Gdy ją ocucono, powiedziała, że z niszy pokoju szła ku niej jakaś biała dama.

Mieszkańcy zamku Windsorskiego są przekonani, że jest to zjawa królowej Elżbiety, którą widziała też kiedyś na własne oczy księżniczka Beatrice, ciotka obecnego króla.

### CZASZKA, KTÓRA KRZYCZY!

W Jorkskire w Szkocji mieszka w starym zamku rodzina Boyntonów, której przydarzył się niesamowity wypadek.

W przedsionku zamkowym znajdowała się od 300 lat w szklanej skrzyni czaszka pewnej damy z ich rodu.

Dama ta, którą za życia skrzywdzono, zażądała w testamencie, by czaszka jej tak długo tu pozostawała, dopóki krzywda jej nie będzie pomszczona.

Obecny pan tego domu kazał czaszkę pochować w ogrodzie.

Nazajutrz potem mieszkańcy zamku usłyszeli dziwny krzyk. W przedsionku na podłodze znaleźli czaszkę. To ona wydawała takie dźwięki. Uspokoiła się dopiero wówczas, gdy złożono ją znowu w szklanej skrzyni.

Dla sprawdzenia tej nieprawdopodobnej historji wyjechało do Szkocji z Londynu kilku reporterów.

### BRUNATNY MNICH.

Również w Szkocji znajdują się dobra rodziny Seaforthów.

We wsi kursuje podanie, że ilekroć który z członków tej rodziny ma umrzeć, nad rzeką zjawia się postać „brunatnego mnicha".

Przed kilkuset laty jeden z Seaforthów bluźnił przeciw kościołowi. Wówczas przeklął go mnich w brunatnym habicie i przepowiedział, że 21-szy członek rodu, noszący tytuł lorda, będzie głuchy, straci czterech synów i cały majątek.

I oto, teraźniejszy pan tych dóbr, istotnie, 21-szy lord w rodzie jest głuchy, stracił czterech synów na wojnie, a obecnie stoi u progu ruiny.

„Brunatny mnich" spełnił przekleństwo.

# Ogłoszenie Nr. 5/33.

**Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie — wpisano:**

## w dziale „A" pierwsze wpisy.

### w dniu 5 stycznia 1933 roku.

1230. „Józefa Płaza". Sklep spożywczy i wyroby tytoniowe w Wyczerpach Dolnych, gminy Grabówka, powiatu Częstochowskiego. Istnieje od 1 września 1932 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Józefa Płaza, zam. w Wyczerpach Dolnych, gminy Grabówka, powiatu Częstochowskiego. Prokury nie ustanowiono. Umowy przedślubnej nie zawierała.

1231. „Franciszek Jass" „Frajas". Drobna sprzedaż węgla i materjałów opałowych w Częztochowie przy ul. Piłsudskiego Nr, 25. Istnieje od 1 stycznia 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Franciszek Jass, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Orzechowskiego Nr. 4-6. Prokury udzielono Adamowi Palusińskiemu, zamieszkałemu w Częstochowie, ul. Jasnogórska Nr. 108-110. Intercyzy nie zawierał.

### w dniu 18 stycznia 1933 roku.

1232. „Moszek Aron Lastman". Sprzedaż sukna i kortów w Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr. 5. Istnieje od 1 października 1932 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Moszek Aron Lastman, zamieszkały w Częstochowie, ul. Berka Joselewicza Nr. 6. Prokury nie ustanowiono. Umowy przedślubnej nie zawierał.

1234. „Eugenjusz Piątkowski —Chrześcijańska Składnica Handlowa". Sprzedaż artykułów kolonjalnych w Częstochowie przy ul. Sląskiej Nr. 6. Istnieje od 10 stycznia 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Eugenjusz Piątkowski, zamieszkały w Częstochowie, ul. Sląska Nr. 6. Prokury nie ustanowiono. Intercyzy nie zawierał.

### w dniu 21 stycznia 1933 roku

1238. „Lipka Wróblewska". Drobny handel owacami, słodyczami i wodą sodową w Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr. 19. Istnieje od 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Lipka Wróblewska, zamieszkała w Częstochowie, ul. Panny Marji 19. Prokury nie ustanowio. Umowy przedślubnej nie zawierała.

### w dniu 26 stycznia 1933 roku.

1239. „Piotr Bujak". Sklep spożywczo-tytoniowy w Częstochowie, ul. Pułaskiego Nr. 62. Istnieje od 1931 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Piotr Bujak, zamieszkały w Częstochowie, ul. Pułaskiego Nr. 62. Prokury nie ustanowiono. Umowy przedślubnej nie zawierał.

1240. „Konstanty Gryglewski". Wypiek pieczywa, herbaciarnia i sprzedaż pieczywa w Konopiskach, gminy Dźbów, pow. Częstochowskiego. Istnieje od 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Konstanty Gryglewski, zamieszkały w Konopiskach, gminy Dźbów, pow. Częstochowskiego. Prokury nie ustanowiono. Umowy przedślubnej nie zawierał.

### w dniu 31 stycznia 1933 roku.

1241. „Antoni Błaszczyński i Synowie". Celem spółki jest prowadzenie przedsiębiorstw cukierniczych, t. j. cukierni, kawiarni i ciastkarni. Siedziba przedsiębiorstwa mieści się w Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr. 13. Spółka rozpoczęła działalność w dniu 7 stycznia 1932 roku. Filje przedsiębiorstwa mieszczą się w Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr. 27 i 37. Współwłaścicielami przedsiębiorstwa są: Antoni - Adam Błaszczyński, Antoni-Marjan Błaszczyński, Henryk - Aleksander Błaszczyński i Stefan - Marceli Błaszczyński, wszyscy zamieszkali w Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr. 13. Prokury nie ustanowiono. Spółka firmowa, zawiązana na mocy umowy, sporządzonej w dniu 7 stycznia 1933 roku, przed Tadeuszem Kossem, Notarjuszem w Częstochowie, za Nr. rep. 67. Spółka zawarta została do 31 grudnia 1935 roku. Jeśli na sześć miesięcy przed nastaniem tego terminu nikt ze wspólników nie oświadczy notarjalnie wszystkim pozostałym wspólnikom, że domaga się rozwiązania spółki, ta ostatnia uważana będzie za przedłużoną milcząco na lat trzy i tak dalej z trzechlecia na trzylecie dopóki nie nastąpi wypowiedzenie na sześć miesięcy naprzód. Zarządcami spółki są wszyscy wspólnicy. Kasą spółki zawiadywać będzie Henryk - Aleksander Błaszczyński. Wszelkie zobowiązania spółki, a więc umowy, weksle, żyro, obligi, czeki, cesje, pełnomocnictwa i zapotrzebowania pieniędzy z banków wymagają dla swej ważności kollektywnego podpisu dwóch wspólników mianowicie: Antoniego-Adama Błaszczyńskiego i jednego z pozostałych trzech wspólników pod pieczątką spółki. Każdy wspólnik pojedyńczo mocen jest w imieniu spółki podpisywać pod pieczątką spółki zwykłą korespondencję odbierać listy polecone, wartościowe i pieniężne, przekazy i zaliczenia pieniężne, przesyłki, towary, dowody przewozowe, dokumenty urzędowe i inne, tudzież prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach. Umową przedślubną, sporządzoną w dniu 30 sierpnia 1927 roku, za Nr. rep. 3399, przed Adamem Plebankiem, pełniącym obowiązki Tomasza Jasieńskiego. Notarjusza w Częstochowie, zawartej przez Antoniego - Marjana Błaszczyńskiego i Renę - Michalinę Błaszczyńską z domu Rydzewską — ustanowiono rozdzielność majątku osobistego i wspólność majątku dorobkowego. Akt intercyzy i akt ślubu znajdują się w aktach firmy „Bracia Błaszczyńscy" Nr. R. A. 681. Pozostali wspólnicy umów przedślubnych nie zawierali.

1242. „Michalina Walenta". Komunikacja autobusowa w Kamienicy Polskiej, pow. Częstochowskiego. Istnieje od 1 lipca 1932 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Michalina Walenta, zamieszkała w Kamienicy Polskiej, pow. Częstochowskiego. Prokury nie ustanowiono, Umowy przedślubnej nie zawierała.

1243. „Bcjnisz Woźnica". Przewóz towarów autem ciężarowym każdorazowo wynajętym w Częstochowie, ul. Berka Joselowicza Nr. 8. Istnieje od 1932 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Bajnisz Woźnica, zamieszkały w Częstochowie, ul. Berka Joselowicza Nr. 8. Prokury nie ustanowiono. Umowy przedślubnej nie zawierał.

1244. „I. i R. Bracia Sztajnic, dawniej H. Sztajnic". Sprzedaż skór i przyborów szewckich w Częstochowie przy ul. Berka Joselewicza Nr. 2. Istnieje od 1 stycznia 1933 roku. Oddziałów niema. współwłaścicielami przedsiębiorstwa są: Icek Sztajnic, zamieszkały przy ul. Garibaldiego Nr 38 i Rubin Sztajnic, zamieszkały przy ul. Aleja Kościuszki Nr. 37, obaj w Częstochowie. Prokury nie ustanowiono. — Spółka firmowa, zawiązana na mocy umowy sporządzonej w dniu 28 grudnia 1932 roku, za Nr, rep. 3156, przed Tadeuszem Kossem, Notarjuszem w Częstochowie i uzupełniona aktem sporządzonym przed tymże Notarjuszem w dniu 5 stycznia 1933 roku, za Nr. rep. 48. Spółka zawarta została na lat trzy, przyczem o ile na trzy miesiące przed upływem terminu żaden ze wspólników nie zawiadomi notarjalnie jeden drugiego o swym zamiarze rozwiązania spółki, to takowa uważać się będzie za przedłużoną milcząco na następne trzy lata i tak dalej z trzechlecia na trzechlecie. Zarząd spółki należy do obu wspólników łącznie i każdego oddzielnie. Każdy wspólnik pojedyńczo mocen jest w imieniu spółki pod pieczątką firmową podpisywać wszelkie zobowiązania spółki, jako to umowy, weksle, czeki, pełnomocnictwa, wszelką korespondencję i t. p. odbierać za swojem pokwitowaniem listy polecone, wartościowe i pieniężne, przekazy i czeki wraz z gotówką, przesyłki i ładunki, listy przewozowe i t. p. tudzież prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach. Umową przedślubną sporządzoną w dniu 11 marca 1923 roku, za Nr. rep. 498, przed Notarjuszem Tomaszem Dębskim w Radomsku zawartą przez Rubina Sztajnica i Bajlę - Hindę Sztajnic z domu Orbach — ustanowiono rozdzielność majątku osobistego i wspólność majątku dorobkowego. Icek Sztajnic umowy przedślubnej nie zawierał

1245. „Fabryka Łyżek Blaszanych I. Sz. i B. Landauowie". Wyrób łyżek blaszanych w Częstochowie przy ul. Fabrycznej Nr. 1-3. Istnieje od 1 lipca 1930 r. Oddziałów niema, Współwłaścicielami przedsiębiorstwa są: Jankiel - Szymon Landau, zam. przy ul. Fabrycznej Nr. 22 i Brucha Landau, zam. przy ul. Fabrycznej Nr. 22, oboje w Częstochowie. Prokury nie ustanowiono. Spółka firmowa, zawiązana na mocy dobrowolnej umowy w dniu 27 grudnia 1932 roku. Spółka zawarta została na czas nieograniczony. Zarząd spółki stanowią: Jankiel - Szymon Laudau i Brucha Landau. Każdy ze wspólników jest przedstawicielem spółki w stosunku do wszelkich władz, instytucji I osób. Każdy wspólnik władny jest samodzielnie w imieniu spółki podpisywać zwykłą korespondencję, nie zawierającą żadnych zobowiązań, odbierać zewsząd, a zwłaszcza ze stacji dróg żelaznych, komór celnych i biur ekspedycyjnych wszelkie ładunki, nadsyłane pod adresem spółki, odbierać dla spółki wszelką korespondencję pocztową (zwyczajną, poleconą, wartościową) i telegraficzną oraz przesyłki pocztowe, odbierać wszelkie należności przypadające na rzecz spółki od jej dłużników wogóle wszelkie sumy należne spółce z wszelkich tytułów, nie wyłączając sum, przypadających do wypłaty spółce z przekazów pocztowych i telegraficznych, czeków pocztowej kasy oszczędności, zaliczeń kolejowych, pocztowych i bankowych i t. p. odbierać w imieniu spółki wszelkie dokumenty urzędowe i prywatne, załatwiać wszędzie gdzie okaże się po temu potrzeba wszelkie formalności i t. p. Natomiast wszelkie umowy, imieniem spółki zawierane, weksle, rewersy i żyra na wekslach, imieniem spółki wydawane, czeki, cesje, pełnomocnictwa, wreszcie żądania wypłaty sum posiadanych przez wspólników w instytucjach kredytowych, wymagają podpisu obu zarządców. Umów przedślubnych wspólnicy nie zawierali.

1246. „Dawid Kryman". Drobny handel drzewem w Częstochowie, ul. Rynek Warszawski. Istnieje od 1932 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Dawid Kryman, zamieszkały w Częstochowie, ul. Warszawska Nr. 20. Prokury nie ustanowiono. Umową przedślubną, sporządzoną w dniu 13 czerwca 1927 roku, za Nr. rep. 2325, przed Tomaszem Jasieńskim, notarjuszem w Częstochowie, zawartą przez Dawida Kryman i Jochewet Kryman z domu Prejzerowicz — ustanowiono rozdzielność majątku osobistego i wspólność majątku dorobkowego. (Akt intercyzy i akt ślubu znajduje się w aktach Nr. R. A. 4910-P.

Kol. 2-gim wpisano: Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane, wobec tego wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

1235. W rejestrze firmy: „Hercko Mandel". Handel naczyniami blaszanemi w Częstochowie. ul. Dojazd Nr. 1, w dniu 18 stycznia 1933 roku, pod Nr. kol. 2-im wpisano: Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane, wobec tego wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

1236. W rejestrze firmy: „Berta Bajla Najman". Handel towarami spożywczemi w Częstochowie, ul. Stradomska Nr. 19, w dniu 19 stycznia 1933 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa, firmę wykreśla się z rejestru handlowego.

1237. W rejestrze firmy: A. Błaszczyński i Sp. Cukiernia w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 13, w dniu 15 stycznia 1933 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Wobec zlikwidowania spółki, firmę wykreśla się z rejestru handlowego.

658. W rejestrze firmy: „Aurora". Bernard Bocian. Wytwórnia pończoch w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 62, w dniu 31 stycznia 1933 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane, wobec tego wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

681. W rejestrze firmy: „Cukiernia Bracia Błaszczyńscy w Częstochowie." Sprzedaż ciastek i słodyczy oraz prowadzenie kawiarni w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 27, w dniu 26 stycznia 1933 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Z dniem 1 stycznia 1933 roku, spółka została rozwiązana przedsiębiorstwo zlikwidowane, wobec czego wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

903. W rejestrze firmy: „Handel win, wódek i towarów kolonjalnych Jana Karwińskiego Spadkobiercy Z. i T. Karwińscy w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 23, w dniu 10 stycznia 1933 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Wyrokiem Sądu Okręgowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie z dnia 23 maja 1932 roku zatwierdzona została Uchwała Rady Familijnej z dnia 23 stycznia 1932 r. mocą której Walerja Kaczmarska upoważniona została do prowadzenia przedsiębiorstwa w imieniu i na rzecz nieletnich.

535. W rejestrze firmy: „Henryk Błaszczyński" Ciastkarnia. Sprzedaż ciastek i słodyczy w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 55, w dniu 26 stycznia 1933 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa, wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

14. W rejestrze firmy: „Metallum" Imich i Weksler w Częstochowie — Wytwórnia wyrobów metalowych w Częstochowie, Aleja Nr. 16, w dniu 18 stycznia 1933 roku, pod Nr. kol. 3-im wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

3081. W rejestrze firmy: „Przedsiębiorstwo Handlowe „Społem" H. Przygodzki" w Częstochowie, ul. Kościuszki Nr. 43, w dniu 5 stycznia 1933 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Z dniem 1 stycznia 1933 roku przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane wobec tego wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

4137. W rejestrze firmy: „Potasiewicz i Kongrecki" w Częstochowie, w dniu 4 stycznia 1933 roku, pod Nr. kol. 3-im wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

## Kącik rozrywkowy.

### Rozwiązanie zadania Nr. 7,

umieszczonego w nr. 35 „Słowa Częstochowskiego".

L A Z U R
A T E N E
Z E N I T
U N I T O
R E T O R

Trafnych rozwiązań zadania nr. 5 nadesłało 78 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Marjusz Wiśniewski, 2) Stanisława Magdziarz i 3) Witold Jaszczak z Radomska.

Wymienione wyżej osoby proszone są o zgłoszenie się do redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

——oxo——

### Łamigłówka Nr. 8.

Ułożył: J. STELMACH.

W poniższą figurę wstawić 13 wyrazów o podanem niżej znaczeniu. Litery oznaczone krzyżykami dadzą aktualne rozwiązanie.

o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o

Znaczenie wyrazów:

1) Sidło, sieć, 2) Szłapak, 3) Silna gorączka, 4) Czworobok, 5) Pudełko lub skrzyneczka, 6) Główne bóstwo Skandynawskie, 7) Odmiana tekstów w rękopisach, 8) Konpozytor włoski (1749-1801) 9) Przyrząd do palenia tytuniu w Turcji, 10) Roślina, 11) Uciecha, radość, 12) Wyspy rozrzucone na morzu, 13) Prawnik in.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa" przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa", II Aleja 32, do czwartku (włącznie).

## Co usłyszymy dziś przez Radjo?

**WARSZAWA 19 lutego.**

9.55 Program na dz. bież. 10.00 Naboż. z Krakowa. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Kom. P. I. M. 12.15 Poranek symf. 14.00 Porady weterynaryjne. 14.20 Konc. Reprez. 14.40 Pogad. konkursowa. 15.00 D. c. koncertu. 16.00 Program dla młodz. 16.25 Płyty gramof. 16.45 Kącik jpzykowy. 17.00 Konc. solistów. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Słuchow. ze Lwowa. 20.00 Konc. wieczorny, 21.20 Wiad. sport. 21.30 Utwory fortep. 22.20 Muzyka tan. 22.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor dla kom. lotn. i kom. policyjny. 23.00 Muzyka taneczna.

**KATOWICE 19 lutego.**

10.30 Nabożeństwo. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Tr. z Warsz 14.00 Odczyt. 14.20 Muzyka z Warsz. 14,40 Płyty gramof. 15.00 Tr. z Warsz 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.40 Tr. z Warsz. 17.35 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Intermezzo muz. 19.25 Słuchow. ze Lwowa. 19.55 Kom. sport. 20.00 Konc. z Warsz. 21.20 Wiad. sport. 21.30 Recital fortepianowy. 22.20 Muzyka tan. 22.50 Program na dz. nast. 22.55 Kom. meteor. z Warsz. 23.00 Płyty gramof.

**WARSZAWA 20 lutego**

11.40 Codz Przegląd Prasy Polskiej 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty gramof. 13.20 Urz. kom. P.I.M. 15.10 Urz. kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Przegląd kom. 15.35 Skrzynka pocztowa. 15.50 Płyty gramof. 16.25 Francuski. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert popoł. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 18.50 Rozmaitości. 19.20 „Skrzynka roln". 19.30 Na widnokręgu. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Skrzynka poczt. techn. 20.15 Piosenki. 20.30 Tr. z teatru w Warsz. 23.15 Kom. meteor. Gł. Wojsk St. Meteor. dla kom. lotl. i kom. polic. 23.20 Muzyka tan.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki · Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Druk. [illegible] Święcki, ul. [illegible] Nr. 68. Tel. 30 i 7-99